

Na całym świecie tytoń używany jest pod różnymi postaciami. Mokra tabaka zażywana doustnie w Europie najbardziej popularna jest w Szwecji, ale powszechna jest także w innych zakątkach świata. Używana jest w USA, Ameryce Środkowej i Południowej, Algierii, Indiach, Tunezji, Libii, Egipcie, Nigerii i RPA. Więc mimo, iż historii powstania snusa, na całym świecie znalazło by się kilkanaście, pozwolę sobie wspomnieć tylko o Szwedzkiej, bo i stamtąd pochodzi słowo snus – czyli szwedzki snuff.

W siedemnastym wieku, w Szwecji, tabaka była zażywana przez nos, a najpowszechniej używanym wyrobem tytoniowym był tytoń do palenia. Snus zaczął być używany z powodów ekonomicznych. Wciąganie tabaki nosem i palenie uważane było za luksus dostępny tylko wyższym klasom, a klasy niższe zadowalały się żuciem tytoniu, ponieważ był on tańszy i w przeciwieństwie do palenia pozostawiał wolne ręce do pracy. Jednak żuty tytoń miał tendencję do rozsypywania się w ustach. Poza tym proces produkcji tytoniu do żucia był dość skomplikowany, a przez to kosztowny.

Ktoś sprytny wpadł na pomysł aby zamiast żuć, zmielić tytoń w zwykłym młynie do mielenia zboża i włożyć go sobie pod wargę (lub po prostu użyć do tego gotowej już tabaki). Następne udoskonalenia to dodanie do tabaki wody – w celu łatwiejszej manipulacji przy formowaniu porcji, dodanie soli jako substancji konserwującej i zastosowanie dodatków, takich jak wino lub przyprawy korzenne.

Ten nowy sposób używania wilgotnej tabaki szybko rozpowszechnił się jako rozwiązanie tańsze i wygodniejsze od żucia tytoniu lub niuchania tabaki. Wielu szwedzkich farmerów uprawiało swój własny tytoń, a przerabiali go na tabakę domowym sposobem, często za pomocą zwykłego młynka do mielenia kawy. Snus na przestrzeni 100 lat XVIII stulecia stał się tak popularny, że jego zużycie wzrosło od 0 do 1 kg na statystyczną osobę.

Dawniej używane metody produkcji snusu miały swoje wady. Wielkie bryły snusu, pozostawiane w niskiej temperaturze aby "dojrzał" i uzyskać odpowiednią wilgotność potrzebowały około pół roku aby zamienić się w produkt gotowy do spożycia. Co gorsza tak długi czas produkcji wystawiał produkt na działanie bakterii co objawiało się nieciekawym, stęchłym aromatem, który trzeba było zamaskować dodatkami smakowymi i zapachowymi. Ale na początku XIX wieku pojawił się ktoś, kto zdecydował się popracować nad jakością snusu.

Jacob Fredrik Ljunglöf, bo o nim mowa, zdołał skrócić czas wytwarzania snusa do jednego tygodnia, a dzięki temu zachować czysty zapach i smak tytoniu. W ten sposób powstał Ettan (Numer 1) – najpopularniejsza marka, znana do dziś. Poza procesem produkcji Ljunglöf opracował lepsze sposoby pakowania, a szybki rozwój środków transportu pozwolił mu zaopatrywać coraz dalsze zakątki Szwecji bez straty jakości produktu. Dzięki temu w ciągu kilkudziesięciu lat udało mu się podbić rynek.

Podobno nawet jednym z klientów Ljunglöfa (syna) był papież Leo XIII. Zresztą papież ten lubił też inne wynalazki, co widocznie wyszło mu na zdrowie ponieważ zmarł dopiero w wieku 93 lat. Leo XIII był też zwolennikiem napoju zwanego Vin Mariani, któremu nadał złoty medal watykańska nawet pojawił się na plakatach go reklamujących. Nie byłoby w tym nic interesującego gdyby nie to, że napój ten to po prostu mieszanka wina Bordeaux i kokainy z liści koki, a jego bezalkoholowa kopia, która powstała w Ameryce zwała się Coca Cola...

Dodatkowo można wspomnieć, że smakoszami Vin Mariani był także inny papież - Pius X i królowa Wiktoria. Oczywiście dziś w oświeconej UE za produkcję takiego napoju można pójść za kratki. Tak samo jak za produkcję snusa w Polsce. Nie ma jak postęp.



Grafika z Wikipedii.